

# Wieża kościoła p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Rościszawicach: remont poszycia i pokrycia - na nowo odkrywana historia.

Dzięki Bogu, wsparciu finansowym Gminy Oborniki Śląskie oraz Województwa Dolnośląskiego kończymy kolejny etap remontu: renowacja i rekonstrukcja pokrycia wieży.



Zaczął się na początku sierpnia od nieoczekiwanej przeszkody – dzikie pszczoły w dolnej kuli. Działania PSP JRG w Trzebnicy skończyły się na rozwinięciu nowej drabiny – zabrakło kilku metrów (dziękujemy za próbę pomocy). Dopiero całodzienna praca wykonawcy ubranego w pożyczony od OSP Uraz kombinezon (dziękujemy) zakończyły się powodzeniem – całkowitym rozebraniem zniszczonej przez czas dolnej kuli (deski obite cynkową blachą). Umożliwiło to podjęcie kolejnych działań:

1. Renowacja: krzyża, chorągiewki - wiatrowskazu i dwóch kul górnej i dolnej. Górna kula była w kilku miejscach przestrzelona – spowodowało to zniszczenia dokumentów w niej znajdujących:



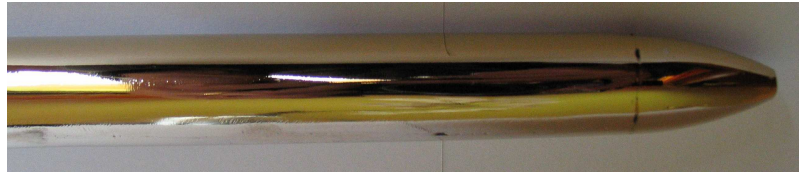
Prawy górny „zwitek” – w rozwinięciu po prawej stronie jest drukowaną kroniką. Pozostałe dwa są na tyle zniszczone, że bez ryzyka unicestwienia nie można ich podejrzeć. Próbowałem – niestety bez efektu - zainteresować nimi: Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Ossolineum, UW, ...więc czekają na decyzję Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

W górnej kuli umieściliśmy wykonane na specjalnym bezdrzewnym papierze dokumenty, kopie dekretów o powołaniu parafii, fotografie panoramy Rościszawic, aktualne banknoty i monety.

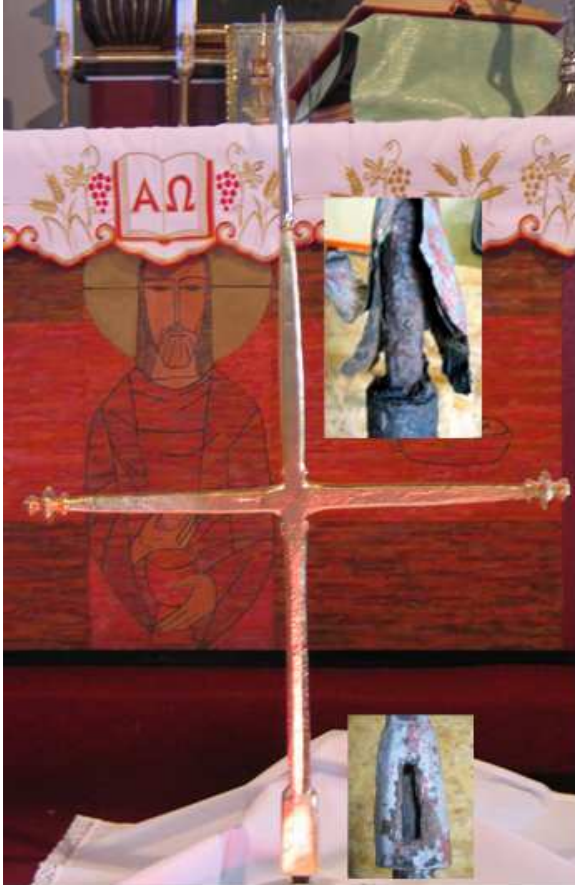
Dużym wyzwaniem była renowacja krzyża, jednocześnie pełniącego rolę masztu instalacji odgromowej. Górne ramię krzyża zniszczone było przez korozję atmosferyczną i elektrolityczną (miedziana iglica i tuleja ją mocująca w połączeniu z żelazem). Iglica górnego ramienia pierwotnie złożona w amalgamacie złota(zabójcza dla złotników trująca rtęć!), zakończona jest złotym grotem:



Poniżej z lewej fragment górnego ramienia krzyża – po przekuciu został ręcznie ocynowany dla uniknięcia korozji elektrolitycznej z miedzią (przy jednoczesnym zachowaniu przewodnictwa - ochrona odgromowa). Później na tak przygotowane ramię została nałożona i przylutowana pozłocona galwanicznie tuleja ze złotym grotem.



Krzyż po kilkukrotnym pokryciu historyczną, antykorozyjną farbą na bazie oleju lnianego i miki żelaznej został pozłocony tradycyjnie - płatkami.



Chorągiewka- wiatrowskaz: rama piaskowanie i trzykrotne malowanie antykorozyjną farbą na bazie oleju lnianego i miki żelaznej; płaszcz: czyszczenie, szlifowanie i polerowanie; skręcone śrubami ze stali nierdzewnej.

„**W**” jak **Wratislavia** – patron naszego kościoła (1550 – 1945). **1709 data rozbudowy.**

Poniżej etapy renowacji osi chorągiewki i jednocześnie trzpienia umocowanego w dębowym „królu”. Celem renowacji było takie zabezpieczenie tego elementu, aby nie dopuścić do wystąpienia korozji elektrolitycznej, która mogłaby niszczyć niżej położone miedziane: kule, tuleje i pokrycie kopuł wieży: piaskowanie, polerowanie, ręczne cynowanie (niestety nie ma już w Polsce cynowni ogniowych, a cynowanie galwaniczne dałoby zbyt cienką warstwę), trzykrotne malowanie farbą antykorozyjną (olej lniany z miką żelazną). Zdjęcia pokazują też uchwyty (ocynowane) do umocowania miedzianego drutu instalacji odgromowej – pierwotnie drut instalacji odgromowej owinięty był wokół osi chorągiewki.

Ponadto zdjęcie przedstawia UKRYTE W GNIEŹDZIE „KRÓLA”: napisy (inicjały kowala?) zawierające także datę wykonania - „1709” oraz „sygnaturę” kuźni – kowala: **prawdopodobnie litery „IW” otoczone koroną cierniową.** Po trzystu latach koresponduje to z wezwaniem naszego kościoła.

Ciekawe, czy po tych napisach i sygnaturze uda się komuś ustalić nazwę kuźni i jej lokalizację?

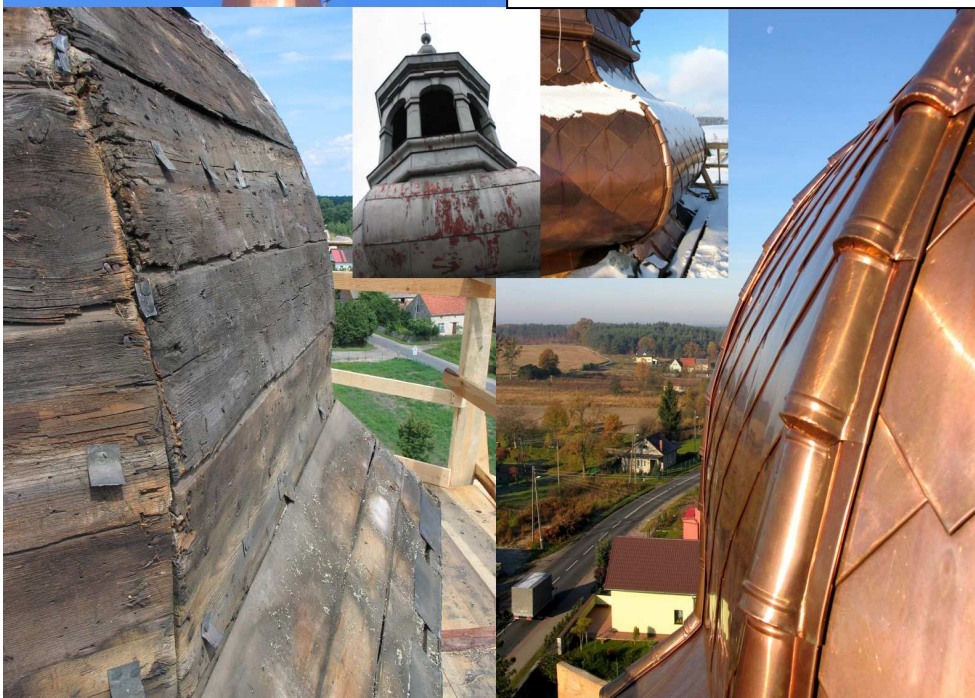


Kule wymagały całkowitej restauracji: górna (średnica 50 cm) została wykonana metodą drykowania, dolna (średnica 80 cm) wykonana osobiście przez mistrza Pana Lucjana z 48 elementów – pasków miedzi. Później zostały wypolerowane, zespolone w całość i zamontowane.



## 2. Renowacja: górnej i dolnej kopuły.

Powyżej zwieńczenie górnej kopuły „spodek: oryginalny trzystuletni modrzew odczyszczony i pomalowany farbą (olej lniany i naturalne pigmenty)). Płytki „karo” 20 x 20 cm.



Po lewej efekt końcowy: Wstawka - dolna kopuła „cebula” płytki karo 30 x 30 cm i miedziane gąsiorki. Starych (300 lat) modrzewiowych desek górnej kopuły nie udało się uratować. Szkoda, bo każda była robiona ręcznie (topór, ciosło?) i przybijana ręcznie wykonanymi przez kowala żelaznymi ćwiekami.

D z i ę k u j e m y  
D a r c z y ń c o m !  
Andrzej Dudczenko  
[biuro@audytdomu.pl](mailto:biuro@audytdomu.pl)  
27 01 2011